

Uszy hrabiego Chesterfield i kapelan Gudman



WOLTER

Uszy hrabiego Chesterfield i kapelan Gudman

(1775)

TŁUM. TADEUSZ BOY-ŻELEŃSKI

ROZDZIAŁ PIERWSZY

Ach! ach! nieubłagana fatalność włada sprawami tego świata. Sądzę o tym, rzecz prosta, z mojej przygody.

Milord Chesterfield¹, który mnie bardzo lubił, przyrzekł pomyśleć o mym losie. Otóż zawakowało dobre *preferment*², zawisłe od niego. Pędzę z prowincji, gdzie mieszkam, do Londynu; zjawiam się u milorda, przypominam mu obietnicę: ściska mi ręce i powiada, że w istocie źle wyglądam. Odpowiadam, że moja największa choroba to ubóstwo. Milord oświadcza, że mnie uleczy, i daje mi bezzwłocznie list do pana Sidrac, w pobliżu Guidhallu³.

Przekonany, że ów pan Sidrac jest osobą, która ma się zająć sprawą mego probostwa, pędzę do niego. Pan Sidrac, który był chirurgiem milorda, przystępuje bezzwłocznie do sondowania mnie i upewnia, że jeżeli mam kamień, zoperuje mnie z pomyslnym skutkiem.

Trzeba wiedzieć, że milord usłyszał, iż mocno cierpię na pęcherz, i chciał ze zwykłą swą hojnością dać mnie zoperować na swój koszt. Był głuchy, tak jak jego brat, o czym jeszcze nie wiedziałem.

Przez czas, który strawiłem, broniąc swego pęcherza przed panem Sidrac, chcącym mnie sondować przemocą, jeden z pięćdziesięciu dwu kandydatów, którzy ubiegali się o to samo beneficjum, zjawił się u milorda, poprosił o moje probostwo i otrzymał je.

Byłem zakochany w miss Fidler i miałem ją zaślubić, skoro zostanę proboszczem; rywał mój zdmuchnął mi posadę i kochankę.

Hrabia, dowiedziawszy się o mym nieszczęściu i swojej omyłce, przyrzekł mi wszystko naprawić; ale umarł w dwa dni później.

Pan Sidrac wykazał mi jak na dłoni, że mój zacny protektor nie mógł żyć ani minuty dłużej, zważywszy stan jego organów, i dowiódł, że głuchota jego pochodziła jedynie z nadzwyczajnego wysuszenia błony bębenkowej. Ofiarował się nawet zahartować mi uszy spirytusem tak, abym się stał głuchszy niż którykolwiek z parów⁴ królestwa.

Ujrzałem, że pan Sidrac jest bardzo uczonym człowiekiem. Obudził we mnie pociąg do studiów nad przyrodą. Widziałem zresztą, że to jest miłosierny człowiek, który w potrzebie zoperowałby mnie gratis i który by mi użyczył swej pomocy we wszelkiej przygodzie, jaka by mi się mogła trafić w okolicy ujścia pęcherza.

Lekarz

¹*hrabia Chesterfield* — Philip Dormer Stanhope, hrabia Chesterfield (1694–1773), angielski mąż stanu i pisarz, przyjaciel Woltera; w ostatnich latach życia stracił słuch. [przypis edytorski]

²*preferment* – znaczy po angielsku beneficjum [urząd kościelny zapewniający stały dochód; red. WL]. [przypis autorski]

³*Guidhall* — londyński ratusz, siedziba władz miasta, stowarzyszeń kupieckich i cechów rzemieślniczych. [przypis edytorski]

⁴*par* — honorowy tytuł arystokratyczny w niektórych krajach zachodnioeuropejskich, zwykle wiążący się z prawem zasiadania w izbie wyższej parlamentu. [przypis edytorski]

Zacząłem tedy studiować przyrodę pod jego kierunkiem, aby się pocieszyć po stracie probostwa i kochanki.

ROZDZIAŁ DRUGI

Po wielu spostrzeżeniach przyrodniczych, dokonanych przy pomocy moich pięciu zmysłów, lunet, mikroskopów, rzekłem pewnego dnia do pana Sidrac:

— To są czyste kpiny; nie ma żadnej natury, wszystko jest sztuką. Cudowna jest sztuka, z jaką planety tańczą regularnie koło słońca, gdy słońce kręci się samo dookoła siebie. Musiał to być ktoś równie uczony jak Królewskie Towarzystwo w Londynie⁵, ten kto urządził rzeczy w ten sposób, iż kwadrat obrotu każdej planety jest zawsze proporcjonalny do pierwiastka z sześcienu ich odległości od środka⁶; i trzeba być czarownikiem, aby to zgadnąć. Przyływ i odpływ Tamizy wydaje mi się wynikiem sztuki nie mniej głębokiej i nie mniej trudnej do poznania. Zwierzęta, rośliny, minerały, wszystko wydaje mi się urządzone wedle miary, wagi, liczby, ruchu, wszystko jest sprężyną, dźwignią, blokiem, machiną hydrauliczną, laboratorium chemicznym, od trawki do dębu, od pchły do człowieka, od ziarenka piasku aż do chmur. Nie ma wątpliwości: wszystko jest sztuką, a natura jest prostą chimerą.

— Masz pan słuszność — odparł pan Sidrac — ale masz o tym wszystkim słabe pojęcie; wszystko to już powiedział pewien mędrzek z tamtej strony kanału⁷; cóż, kiedy nikt nie zwrócił na to uwagi.

— Co mnie dziwi i co mi się najbardziej podoba, to iż mocą tej niezrozumiałej sztuki dwie maszyny tworzą zawsze trzecią. Bardzo mi żal, że nie mogłem tego dokonać z miss Fidler, ale widzę, że było postanowione od najdawniejszych wszech czasów, że miss Fidler użyje do tego innej maszyny niż mnie.

— To, co pan mówisz — odparł pan Sidrac — również już było powiedziane: tym lepiej, to pomnaża prawdopodobieństwo słuszności twego rozumowania. Tak, bardzo zabawne jest, że dwie osoby wydają trzecią, ale to nie odnosi się do wszystkich istot: dwie róże nie wydają trzeciej róży, caując się, dwa kamienie, dwa metale nie wydają trzeciego, a mimo to metal, kamień to rzeczy, których cała przemyślność ludzka nie zdołałaby stworzyć. Wielki, prawdziwy, ciągly cud to to, że chłopak i dziewczyna wydają razem dziecko i że słowik robi słowiczka swojej słowiczycy, a nie pliszce. Powinno by się spędzić pół życia na naśladowaniu ich, a drugie pół na błogosławieniu tego, kto wymyślił tę metodę. Istnieje w sztuce płodzenia tysiąc bardzo ciekawych sekretów. Newton powiada, że natura jest wszędzie do siebie podobna: *Natura est ubique sibi consona*. W miłości to jest fałszywe: ryby, gady, ptaki nie kochają się tak jak my, jest w tym nieskończona różnorodność. Fabrykacja czujących i działających istot zachwyca mnie. Roślinność też ma swoje uroki. Zawsze zdumiewam się, że ziarno zboża rzucone w ziemię wydaje wiele nowych ziarn.

Nauka, Natura

Natura, Dziecko

⁵Towarzystwo Królewskie w Londynie, ang. *The Royal Society of London*, właśc. *The Royal Society of London for Improving Natural Knowledge* (Królewskie Towarzystwo w Londynie dla Rozszerzania Wiedzy o Przyrodzie) — jedno z najstarszych na świecie towarzystw naukowych, zał. w Londynie w 1660; zajmuje się naukami przyrodniczymi i matematyką, pełni rolę brytyjskiej akademii nauk; jego członkiem (od 1672) oraz prezesem (od 1703) był wybitny matematyk i fizyk Isaac Newton, odkrywca m.in. prawa powszechnego ciężenia. [przypis edytorski]

⁶kwadrat obrotu każdej planety jest zawsze proporcjonalny do pierwiastka z sześcienu ich odległości od środka; i trzeba być czarownikiem, aby to zgadnąć — tak w oryginale, mimo że powinno być: „kwadrat [czasu] obrotu każdej planety jest zawsze proporcjonalny do sześcienu ich odległości od środka”; prawidłowość tę zauważył niemiecki matematyk i astronom Johannes Kepler (1571–1630); odkryte przez niego trzy prawa astronomiczne opisujące ruch planet wokół Słońca stały się inspiracją i podstawą rozważań dla Newtona, który korzystając z wprowadzonych przez siebie trzech zasad dynamiki, wyprowadził z praw Keplera wzór na siłę przyciągającą dwóch ciał, formułując tym samym prawo powszechnego ciężenia. Wolter był zafascynowany dokonaniem naukowym Newtona i starał się je popularyzować. [przypis edytorski]

⁷wszystko to już powiedział pewien mędrzek z tamtej strony kanału — *Słownik filozoficzny*, artykuł „Natura” [*Słownik filozoficzny* został opublikowany przez Woltera w 1764; red. WL]. [przypis autorski]

— Aha — rzekłem (byłem wówczas jeszcze głupi) — niby że zboże musi umrzeć, aby się urodzić⁸, jak uczy o tym Szkoła⁹.

Pan Sidrac sprostował z uśmiechem i bardzo oględnie moje pojęcia.

— To było dobrze za czasów Szkoły — rzekł — ale najskromniejszy rolnik wie dzisiaj, że to głupstwo.

— Ach, panie Sidrac, przepraszam pana, ale ja byłem teologiem, a nie można się tak od razu wyzbyć swoich przyzwyczajzeń.

ROZDZIAŁ TRZECI

W jakiś czas po tych rozmowach biednego księżyny Gudmana z wybornym anatomem Sidrakiem chirurg ów spotkał go w parku St. James's¹⁰, zamyślonego, zadumanego, z miną bardziej zakłopotaną niż mina matematyka, kiedy mu się trafi omyłka w rachunku.

— Co panu? — spytał Sidrac. — Pęcherz czy kiszka stolcowa?

— Nie — rzekł Gudman. — Pęcherz, ale żółciowy. Właśnie przejeżdżał w wygodnej karocy biskup Gloucester¹¹, zarozumiały pedant i gaduła; on jechał, ja szedłem piechotą, i to mnie podrażniło. Pomyślałem, że gdybym chciał uzyskać biskupstwo w tym kraju, można się założyć dziesięć tysięcy przeciw jednemu, że bym go nie dostał, zważywszy, że jest nas dziesięć tysięcy księży w Anglii. Zostałem bez żadnego oparcia od śmierci milorda Chesterfielda, który był głuchy. Przypuśćmy, że każdy z dziesięciu tysięcy anglikańskich księży ma po dwóch protektorów: można w takim razie trzymać dwadzieścia tysięcy przeciw jednemu, że nie doczekam się biskupstwa. To przykre, kiedy się o tym pomyśli. Przypomniałem sobie, że mnie niegdyś namawiano, abym się puścił do Indii jako majtek, i upewniano mnie, że zrobię tam wielki los, ale nie byłem snadź powołany, aby kiedyś zostać admirałem. Przepatrzywszy wszystkie zawody i nie czując się zdolny do niczego, zostałem księdzem.

Książd

— Przestań pan być księdzem — rzekł Sidrac — i zostań filozofem. To zawód, który nie wymaga ani nie daje bogactw. Ile masz dochodu?

Książd

— Tylko trzydzieści gwinei¹² renty¹³; po śmierci zaś starej ciotki będę miał pięćdziesiąt.

Filozof

— Ba, mój drogi Gudmanie, to dość, aby żyć swobodnie i myśleć. Trzydzieści gwinei to sześćset trzydzieści szylingów: prawie dwa szylingi dziennie. Philips¹⁴ żądał tylko jednego. Mając ten dochód zapewniony, można powiedzieć wszystko, co się myśli o Kompanii Indyjskiej¹⁵, o parlamencie, o naszych koloniach, o królu, o bycie w ogólności, o człowieku, o Bogu, co jest nie lada zabawą. Chodź ze mną na obiad, to ci oszczędzi wydatku; pogadamy: twoja zdolność myślenia będzie miała przyjemność przestawiania z moją za pomocą słowa; cudowna rzecz, której ludzie nie podziwiają dostatecznie.

ROZDZIAŁ CZWARTY

⁸zboże musi umrzeć, aby się urodzić — w księgach Biblii: Jeśli ziarno pszeniczne wpadłszy w ziemię, nie obumrze, samo zostawa, lecz jeśli obumrze, wielki owoc przynosi (J 12, 24); co ty siejesz, nie bywa ożywione, jeśli pierwej nie obumrze (1 Kor 15, 36); tłum. Jakuba Wujka. [przypis edytorski]

⁹Szkoła — terminem tym oznacza Wolter filozofię scholastyczną i jej adeptów [scholastyka: w średniowieczu rodzaj filozofii, która starała się wywieść prawdy dotyczące świata z dogmatów religijnych; później: synonim skomplikowanego, sformalizowanego sposobu myślenia, które jest bezwartościowe naukowo, ponieważ wszelkie wnioski wyprowadza z nieweryfikowanych autorytetów i twierdzeń; red. WL]. [przypis tłumacza]

¹⁰St. James's Park (ang.: park św. Jakuba) — najstarszy z królewskich parków w Londynie, w XVII w. otwarty dla publiczności. [przypis edytorski]

¹¹biskup Gloucester, zarozumiały pedant i gaduła — Warburton [William Warburton (1698–1779), autor skierowanego przeciw deistom dzieła *Divine Legation of Moses* (1738–41), które wzbudziło żywą polemikę; red. WL]. [przypis autorski]

¹²gwinea — dawna angielska złota moneta, później tylko jednostka rachunkowa równa 21 szylingów. [przypis edytorski]

¹³renta — tu: dochód z majątku lub kapitału. [przypis edytorski]

¹⁴Philips, John (1676–1709) — poeta angielski, autor żartobliwego poematu pt. *The Splendid shilling* (Cenny szyling). [przypis tłumacza]

¹⁵Brytyjska Kompania Wschodnioindyjska — korporacja zrzeszająca angielskich inwestorów, działająca od 1600 do 1858, głównie na terenie dzisiejszych Indii, także w Azji Płd.-Wsch. i na Dalekim Wschodzie. [przypis edytorski]

Rozmowa doktora teologii Gudmana i anatoma Sidraca o duszy i o niektórych innych rzeczach

GUDMAN: Powiedz mi, mój drogi Sidrac, czemu ty mówisz zawsze „moja zdolność myślenia”? Czemu nie mówisz po prostu „moja dusza”? To byłoby krócej, a rozumiałbym cię tak samo.

SIDRAC: Ale ja bym się nie rozumiał. Czuję, wiem, że Bóg dał mi zdolność myślenia i mówienia, ale nie czuję ani nie wiem, czy dał mi istotę, którą nazywają duszą.

GUDMAN: W istocie, kiedy się zastanawiam, widzę, że i ja nic o tym nie wiem i że długo byłem dość zuchwały, aby sądzić, że wiem. Zauważyłem, że ludy Wschodu nazywają duszę mianem, które oznacza życie. Za ich przykładem Latynowie¹⁶ rozumieli najpierw przez *anima* życie zwierzęcia¹⁷. U Greków mówiono o oddychaniu duszy. To oddychanie jest to dech. Latynowie przetłumaczyli słowo dech przez *spiritus*¹⁸; stąd słowo, które odpowiada „myśli” u prawie wszystkich nowożytnych narodów. Ponieważ nikt nie widział nigdy tego tchu, tego ducha, uczyniono zeń istotę, której nie można widzieć ani dotknąć. Powiedziano, że mieszka w naszym ciele, nie zajmując w nim miejsca, że porusza naszymi organami, nie dotykając ich. Czegóż nie powiedziano? Wszystkie nasze rozprawy, o ile mi się zdaje, wspierały się na grze słów. Widzę, iż roztropny Locke¹⁹ dobrze czuł, w jaki chaos wtrąciła rozum ludzki ta gra słów we wszystkich językach. Nie dał żadnego rozdziału o duszy w jedynej rozsądnej książce metafizycznej, jaką kiedykolwiek napisano. A jeżeli przypadkowo wymawia to słowo niekiedy, oznacza ono u niego jedynie naszą inteligencję.

Dusza

W istocie każdy czuje, że ma inteligencję, że przyjmuje pojęcia, że gromadzi je, rozbiera, ale nikt nie czuje w sobie drugiej istoty, która jest źródłem jego ruchów, wrażeń i myśli. W gruncie rzeczy niedorzecznością jest wymawiać słowa, których się nie rozumie, i przyjmować istnienie istot, o których nie można mieć najmniejszego pojęcia.

Dusza, Kondycja ludzka

SIDRAC: Otośmy się tedy pogodzili co do rzeczy, która była przedmiotem tylu dysput przez tyle wieków.

GUDMAN: I podziwiam, żeśmy się pogodzili.

SIDRAC: Nie ma w tym nic dziwnego, szukamy prawdy z dobrą wiarą. Gdybyśmy zasiadali na ławkach Szkoły, argumentowalibyśmy jak figury z Rabelego²⁰. Gdybyśmy żyli w wiekach straszliwych ciemności, które tak długo spowijały Anglię, jeden z nas kazałby może spalić drugiego. Żyjemy w wieku rozumu, znajdujemy łatwo to, co nam się wydaje prawdą, nie lękamy się jej powiedzieć.

GUDMAN: Tak, ale boję się, że ta prawda to bardzo niewiele. Dokonaliśmy w matematyce cudów, które zdumiałyby Apoloniusza²¹ i Archimedes²², i uczyniłyby ich naszymi uczniami, ale w metafizyce cóżemy odkryli? Naszą niewiedzę.

SIDRAC: A czy to nic? Przyznajesz, że wielka Istota dała ci zdolność czucia i myślenia, tak jak dała twoim nogom zdolność chodzenia, rąkom władzę wykonywania mnóstwa rzeczy, wnętrzościom władzę trawienia, sercu władzę wpędzania krwi w tętnice. Wszystko mamy od Niej; nie mogliśmy sobie nic dać i zawsze będziemy nieświadomi sposobu, w jaki Pan wszechświata poczyna sobie, aby nami powodować. Co do mnie, składam mu dzięki za to, iż mnie pouczył, że nic nie wiem o pierwszych zasadach.

¹⁶Latynowie — tu: starożytni Rzymianie. [przypis edytorski]

¹⁷Latynowie rozumieli najpierw przez *anima* życie zwierzęcia — zwierzę po francusku i po łacinie to *animal*. [przypis tłumacza]

¹⁸Latynowie przetłumaczyli słowo dech przez *spiritus* — francuskie *esprit*. [przypis tłumacza]

¹⁹Locke, John (1632–1704) — angielski filozof oświeceniowy, polityk i ekonomista; we wpisanym na kościelny indeks ksiąg zakazanych traktacie *Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego* (1690) rozwinął empirystyczną teorię poznania: odrzucał tzw. „idee wrodzone”, za podstawę poznania ludzkiego przyjmował wrażenia zmysłowe; stworzył nowożytną teorię tolerancji i państwa konstytucyjnego. [przypis edytorski]

²⁰Rabelais, François (ok. 1484–1553) — francuski pisarz, lekarz, były zakonnik; autor arcydzieła francuskiego renesansu, pełnej rubasznego humoru powieści satyryczno-fantastycznej *Gargantua i Pantagruel*, w której krytykował średniowieczne instytucje kościelno-feudalne i scholastyczny system wychowania. [przypis edytorski]

²¹Apoloniusz z Perg (ok. 260–ok. 190 p.n.e.) — grecki matematyk i astronom; autor traktatu o krzywych stożkowych, w którym naukę o nich rozwinął do poziomu przekroczonego dopiero przez powstałą w XVII w. geometrię analityczną. [przypis edytorski]

²²Archimedes (ok. 287–212 p.n.e.) — największy matematyk, fizyk, inżynier i wynalazca starożytności; autor traktatów o liczbie pi, o krzywych stożkowych i bryłach obrotowych, jako pierwszy posłużył się sumowaniem szeregów nieskończonych. [przypis edytorski]

Zawsze dochodzono, w jaki sposób dusza oddziaływała na ciało. Trzeba by wiedzieć wprzód, czy mamy w ogóle duszę. Albo Bóg dał nam ten podarek, albo nam użyczył czegoś, co obstoi za to samo. W jakikolwiek sposób postąpił, zawsze jesteśmy w jego ręku. Jest naszym panem, oto wszystko, co wiem.

Dusza

GUDMAN: Ale przynajmniej powiedz mi, co przypuszczasz. Sekcjonowałeś²³ mózgi, widziałeś embriony i płody, czy odkryłeś w nich jakiś ślad duszy?

dusza

SIDRAC: Najmniejszego; i nigdy nie mogłem zrozumieć, w jaki sposób istota niematerialna, nieśmiertelna miałaby tkwić dziewięć miesięcy bezcelowo ukryta w cuchnącej błonie między uryną a odchodami. Trudno mi było pojąć, aby ta rzekomo czysta dusza istniała przed utworzeniem jej ciała. Na cóż bowiem zdałaby się przez wieki, nie będąc duszą ludzką? I w jaki sposób wyobrazić sobie istotę prostą, istotę metafizyczną, która czeka przez wieczność na chwilę, w której ma ożywić materię na kilka minut. Cóż się dzieje z tą nieznaną istotą, jeżeli płód, który miała ożywić, umrze w łonie matki?

Jeszcze niedorzeczniejsze zdało mi się, aby Bóg miał stwarzać duszę w chwili zapłodnienia. Zdała mi się bluźnierczą ta myśl, iż Bóg ma czekać spełnienia cudzołóstwa, kazirodztwa, aby nagrodzić te ohydy, stwarzając na ich intencję dusze. Jeszcze bardziej mnie zgorszył pogląd, iż Bóg wydobywa z nicości nieśmiertelne dusze, aby im kazać wiekiuście cierpieć niewymowne męki. Jak to! Palić istoty duchowe, istoty, w których nie ma nic do spalania? Jakbyśmy się wzięli do tego, aby spalić dźwięk głosu, wiatr, który przewiał? A jeszcze ten dźwięk, ten wiatr były materialne w króciutkiej chwili swego mijania, ale czysty duch, myśl, wątpliwość? To mi się w głowie nie mieści. W jakąkolwiek stronę się obrócę, widzę jeno ciemności, sprzeczność, niemożliwość, niedorzeczność, majaki, błazeństwa, chimery²⁴, głupstwo, nonsens, szalbierstwo.

Zupełnie natomiast rad jestem z siebie, kiedy sobie powiem: Bóg jest panem. Ten, który każe nieprzeliczonym gwiazdom ciężać ku sobie wzajem, ten, który uczynił światło, dość jest potężny, aby nam dać uczucia i myśli bez tego, iżbyśmy potrzebowali małego obcego i niewidzialnego atomu, zwanego duszą.

Bóg, Dusza, Zwierzęta

To pewne, iż Bóg dał wszystkim zwierzętom czucie, pamięć, przemyślność. Dał im życie; a jest to z pewnością równie ładny podarek dać życie, co dać duszę. Dość powszechnie przyjęte jest, że zwierzęta żyją; stwierdzone jest, że mają czucie, skoro mają narządy czucia. Otóż jeżeli mają to wszystko bez duszy, czemuż koniecznie my chcemy mieć tę duszę?

GUDMAN: Może przez próżność. Jestem przekonany, że gdyby paw umiał mówić, chciałby się, że ma duszę, i powiedziałby, że dusza jest w jego ogonie. Jestem bardzo skłonny podejrzewać wraz z panem, że Bóg uczynił nas zdolnych jeść, pić, chodzić, spać, czuć, myśleć, pełnych namiętności, pychy i nędzy, nie wyjawiając nam ani słowa ze swej tajemnicy. Nie więcej wiemy w tym przedmiocie od owego pawia... Ten, kto powiedział, że rodzimy się, żyjemy i umieramy, nie wiedząc jak, powiedział wielką prawdę.

Zdaje mi się, że ten²⁵, kto nas nazwał marionetkami Opatrzności, dobrze nas określił; ostatecznie bowiem, iżbyśmy istnieli, trzeba nieskończonej mnogości ruchów. Owóż nie my uczyniliśmy ruch, nie my ustanowiliśmy jego prawa. Jest ktoś, kto, uczyniwszy światło, prowadzi je od słońca do naszych oczu i przywodzi je nam w siedmiu minutach²⁶. Jedyne ruch potrąca moje pięć zmysłów, jedynie przez moje pięć zmysłów rodzą się we mnie pojęcia, zatem autor ruchu daje mi pojęcia. Kiedy mi powie, w jaki sposób mi je daje, złożę mu bardzo pokorne dzięki. Dziękuję mu już bardzo i za to, że mi pozwolił oglądać przez kilka lat wspaniałe widowisko tego świata, jak mówi Epiktet²⁷. Prawda, iż mógł mnie uczynić szczęśliwszym, mógł mi dać dobre probostwo i moją ukochaną miss Fidler, ale ostatecznie, tak jak jest, przy moich sześciuset trzydziestu szylingach renty, i tak mu jestem bardzo obowiązany.

²³sekcjonować (daw., z łac. *sectio*: krojenie) — wykonywać operację chirurgiczną lub sekcję zwłok. [przypis edytorski]

²⁴chimera — tu: urojenie, coś nierealnego, uluda. [przypis edytorski]

²⁵ten, kto nas nazwał marionetkami Opatrzności — sam Wolter. [przypis tłumacza]

²⁶uczyniwszy światło, prowadzi je od słońca do naszych oczu i przywodzi je nam w siedmiu minutach — Newton w książce *Optyka* (1704) szacował, że światło dociera od Słońca do Ziemi w ciągu „siedmiu lub ośmiu minut”; współczesne obliczenia dają wynik 8 minut 19 sekund. [przypis edytorski]

²⁷Epiktet z *Hierapolis* (ok. 50–ok. 130) — filozof rzymski, przedstawiciel stoicyzmu. [przypis edytorski]

SIDRAC: Powiadasz, że Bóg mógł ci dać dobre probostwo i mógł cię uczynić szczęśliwszym, niż jesteś. Są ludzie, którzy nie przepuściliby ci tego twierdzenia. Nie przypominasz już sobie, że ty sam żaliłeś się na fatalność? Nie wolno jest człowiekowi, który chciał być proboszczem, przeczyć samemu sobie. Nie pojmujesz, że gdybyś miał probostwo i żonę, której pragnąłeś, w takim razie ty byś zrobił dziecko pannie Fidler, a nie twój rywal? Dziecko, które by urodziła, mogłoby być majtkiem, zostać admirałem, wygrywać bitwy morskie w ujściu Gangesu i do reszty obalić Wielkiego Mogoła²⁸. To samo zmieniłoby postać świata. Trzeba by świata zupełnie odmiennego niż nasz, aby twój współzawodnik nie otrzymał probostwa, aby nie zaślubił miss Fidler, abyś ty nie został o sześciuset trzydziestu szylingach rocznie, w oczekiwaniu śmierci ciotki. Wszystko stanowi jeden łańcuch; Bóg zaś nie przerwie wiekuistego łańcucha dla mego przyjaciela Gudmana.

GUDMAN: Nie przyszło mi na myśl to rozumowanie, kiedy mówiłem o fatalności; ale ostatecznie jeżeli tak jest, w takim razie Bóg jest niewolnikiem tak samo jak ja?

SIDRAC: Jest niewolnikiem swojej woli, swojej mądrości, praw, które uczynił, swojej koniecznej natury. Nie może ich naruszyć, ponieważ nie może być słaby, niestały, zmienny jak my, i ponieważ Istota nieodzownie wieczna nie może być chorągiewką na dachu.

GUDMAN: Panie Sidrac, to może wieść prosto do bezbożności, jeśli bowiem Bóg nie może nic zmienić w sprawach świata, na cóż śpiewać jego pochwały, na cóż modlić się do niego?

SIDRAC: A któż powiada, aby się modlić i chwalić Boga? Dużo się on w istocie troszczy o nasze pochwały i uznania! Chwalimy człowieka, ponieważ przypuszczamy, że jest próżny; prosimy go, kiedy sądzimy, że jest słaby i spodziewamy się, że odmieni zdanie. Czyńmy nasz obowiązek względem Boga, uwielbiamy go, bądźmy sprawiedliwi: oto nasze prawdziwe pochwały, prawdziwe modlitwy.

GUDMAN: Panie Sidrac, obeszliśmy spory kawał; nie licząc bowiem miss Fidler, dochodzimy, czy mamy duszę, czy jest Bóg, czy może się zmienić, czy jesteśmy przeznaczeni do dwojakiego życia, czy... To są głębokie studia; może bym nigdy nie pomyślał o nich, gdybym został proboszczem. Muszę zgłębić te potrzebne i wzniosłe rzeczy, skoro nie mam nic do roboty.

SIDRAC: A więc, doktor Grou ma być jutro u mnie na obiedzie. Jest to bardzo uczony lekarz; objechał świat dookoła z panami Banksem²⁹ i Solandrem³⁰; musi tedy z pewnością wiedzieć coś o Bogu i duszy, znać prawdę i fałsz, złe i dobre, o wiele lepiej niż ci, którzy nigdy nie opuścili Covent Garden³¹. Co więcej, doktor Grou zwiedził za młodu prawie całą Europę; był świadkiem kilku rewolucji w Rosji; obcował z baszą³² hrabią de Bonneval³³, który stał się, jak wiadomo, zupełnym muzułmaninem w Konstantynopolu; żył blisko z księdzem-papistą MacCarthy³⁴, Irlandczykiem, który dał sobie obrzezać napletek na cześć Mahometa, i naszym szkockim prezbiterianinem Ramsayem³⁵, który uczynił toż samo, nim później wstąpił do wojska w Rosji i zginął, bijąc się ze Szwedami w Finlandii. Wreszcie, rozmawiał z wielbnym ojcem Malagridą³⁶, którego później spa-

²⁸ *Wielki Mogoł* — jeden z władców dynastii zwanej Wielkimi Mogołami, rządzącej potężnym muzułmańskim państwem w Indiach, istniejącym od XVI do XIX w. [przypis edytorski]

²⁹ *Banks, Joseph* (1743–1820) — angielski przyrodnik; uczestnik pierwszej wyprawy Jamesa Cooka dookoła świata (1768–1771). [przypis edytorski]

³⁰ *Solander, Daniel* (1733–1782) — szwedzki przyrodnik, uczeń Linneusza; uczestnik pierwszej wyprawy Jamesa Cooka dookoła świata (1768–1771). [przypis edytorski]

³¹ *Covent Garden* — dzielnica w Londynie. [przypis edytorski]

³² *pasza* a. *basza* (z tur.) — wysoki urzędnik turecki; pan. [przypis edytorski]

³³ *Bonneval, Claude Alexandre de* (1675–1747) — francuski oficer; walczył w armii francuskiej, następnie austriackiej, ostatecznie w służbie Imperium Osmańskiego; przyjął islam i stał się znany jako Humbaradży Ahmet Pasza. [przypis edytorski]

³⁴ *ksiądz-papista MacCarthy, Irlandczyk* — w 1730 pożyczył od Woltera dużą sumę pieniędzy pod zastaw swojej ziemi, którą jednak sprzedał, i bez uregulowania płatności wraz z dwójką młodych ludzi: Szkotem Ramsayem oraz francuskim oficerem o nazwisku Mornay, w 1732 uciekł do Konstantynopola. [przypis edytorski]

³⁵ *naszym szkockim prezbiterianinem Ramsayem* — człowiekiem, który razem z MacCarthyem oraz Mornayem uciekł do Konstantynopola i przeszedł na islam; nie należy go mylić ze znanym szkockim pisarzem i redaktorem Andrew Michaeliem Ramsayem (1686–1743), który przez większość życia działał i mieszkał we Francji, gdzie zmarł. [przypis edytorski]

³⁶ *Malagrida, Gabriel* (1689–1761) — włoski jezuita, misjonarz w portugalskiej kolonii w Brazylii, od 1753 wpływa postać dworu królewskiego w Lizbonie; głosił, że trzęsienie ziemi, które w 1755 zrujnowało Lizbonę było karą Boga za grzechy; w 1756 wraz z innymi jezuitami wygnany ze dworu; w 1758 aresztowany pod zarzutem

lono w Lizbonie, ponieważ Najświętsza Panna objawiła mu wszystko, co robiła, będąc w żywocie matki swojej, świętej Anny.

Pojmujesz, że człowiek taki jak doktor Grou, który widział tyle rzeczy, musi być największym metafizykiem w świecie. Zatem, jutro u mnie na obiedzie.

GUDMAN: I pojutrze także, drogi Sidrac; trzeba bowiem więcej niż jednego obiadu, aby się oświecić.

ROZDZIAŁ PIĄTY

Nazajutrz trzech myśliciele spożyli razem obiad; że zaś, obyczajem filozofów przy stole, stali się nieco weseli pod koniec posiłku, zaczęli rozprawiać o wszystkich nieszczęściach, głupstwach, okropnościach, jakie trapią rodzaj zwierzęcy od równika aż do bieguna i od Limy aż do Meako³⁷. Ta różnorodność ohydy jest wszelako dość zabawna. Jest to przyjemność, której nie kosztują mieszcuchy-domatorzy ani też wikariusze, którzy znają jeno własne parafie i sądzą, że cała reszta świata zupełnie podobna jest do Exchange Alley³⁸ w Londynie lub ulicy de la Huchette w Paryżu³⁹.

— Zauważyłem — rzekł doktor Grou — że mimo nieskończonej różnorodności rozsianej na tym globie wszyscy ludzie, których widziałem, czy to czarni i kosmacy, czy czarnowłosi, brązowi, czerwoni, czy śniadzi, którzy nazywają się białymi, mają po równi dwie nogi, dwoje oczu i jedną głowę na ramionach, co bądź by powiadał święty Augustyn⁴⁰, który w swoim trzydziestym siódmym kazaniu zapewnia, iż widział *acefalów*, to znaczy ludzi bez głowy, *monokulów*, którzy mają jedno oko, i *monopedów*, którzy mają jedną nogę. Co się tyczy ludożerców, przyznaję, że świat roi się od nich i że wszyscy ludzie przez to przeszli.

Pytano mnie często, czy mieszkańcy tego olbrzymiego kraju zwanego Nową Zelandią⁴¹, którzy są dziś największymi barbarzyńcami pod słońcem, byli ochrzczeni. Odpowiedziałem, że nic nie wiem, ale że to możliwe: Żydzi, którzy byli większymi barbarzyńcami od nich, mieli aż dwa chrzty, urzędowy i domowy.

— Tak, wiem o tym — rzekł Gudman — i spierałem się nieraz z tymi, którzy myślą, że myśmy wynaleźli chrzest. Nie, panowie, niceśmy nie wynaleźli, jedynieśmy połatali. Ale powiedz mi pan, panie Grou, z tych osiemdziesięciu czy stu religii, które pan widział w drodze, która wydała się panu najprzyjemniejsza? Zelandzka czy hotentocka⁴²?

— Religia wyspy Otaiti⁴³, bez najmniejszego porównania. Przebiegłem dwie półkule; nie widziałem nic takiego jak Otaiti i jego nabożna królowa. W Otaiti mieszka natura. Gdzie indziej widziałem jedynie maski; widziałem jedynie hultajów, którzy mamią głupców; szalbierzy, którzy wyludzają drugim pieniądze, aby mieć władzę, i wyludzają władzę, aby mieć bezkarnie pieniądze; którzy sprzedają wam pajęczynę, aby zjeść wasze kuropatwy; którzy wam sprzedają bogactwa i rozkosze, kiedy nie będzie już nikogo, iżbyście kręcili rożen, póki oni istnieją.

Religia

udziału w zamachu na króla, zamknięty w lochu inkwizycji; z braku dowodów zdrady stanu uznany za winnego herezji na podstawie dwóch zapisów wizji, których rzekomo doświadczył (jedna z nich nosiła tytuł *Bohaterskie i cudowne życie chwalebnej św. Anny, Matki Najświętszej Maryi Panny, pod dyktando tej świętej*); został uduszony, a jego ciało spalono. [przypis edytorski]

³⁷*Meako* (z jap. *miyako*: stolica) — dawna europejska nazwa miasta Kioto, dawnej stolicy Japonii; także nazwa wyspy Honsiu, na której jest położone. [przypis edytorski]

³⁸*Exchange Alley* — wąska uliczka w starej dzielnicy londyńskiego City; w XVII–XVIII w. położone przy niej kawiarnie były miejscem ożywionego handlu akcjami i towarami. [przypis edytorski]

³⁹*ulica de la Huchette w Paryżu* — wąska uliczka w Paryżu, jedna z najstarszych ulic miasta. [przypis edytorski]

⁴⁰*Augustyn z Hippony* (354–430) — filozof i teolog chrześcijański, polemista, czołowy autorytet teologii; autor licznych traktatów, m.in. obszernego dzieła *Państwo Boże* (łac. *De civitate Dei*), w którym (ks. XVI, rozdz. VIII) podaje różne przykłady istot należących do „potwornych rodzajów ludzi”. [przypis edytorski]

⁴¹*olbrzymiego kraju zwanego Nową Zelandią* — zapewne mowa o Polinezji, wyspach w środkowej i południowej części Oceanu Spokojnego; dodatkowe rozkazy dla pierwszej ekspedycji Cooka nakazywały mu poszukiwania hipotetycznego wielkiego kontynentu na południu; fragment wybrzeża Wyspy Południowej Nowej Zelandii znano od 1642 i uważano za część takiego lądu; w 1770 Cook okrążył Nową Zelandię, dowodząc, że nie może być częścią kontynentu. [przypis edytorski]

⁴²*Hotentoci* — grupa rdzennych mieszkańców Afryki Płd., spokrewnionych z Buszmenami, prowadzących koczowniczy tryb życia. [przypis edytorski]

⁴³*Otaiti* — dawna nazwa wyspy Tahiti. [przypis edytorski]

Dalipan⁴⁴, nie tak jest na wyspie Aiti, czy Otaiti. Wyspa ta jest o wiele bardziej cywilizowana niż Zelandia i kraje Kafrów, a również, śmiem powiedzieć, niż nasza Anglia, natura bowiem obdarzyła ją żyźniejszą glebą; dała jej drzewo chlebowe⁴⁵, dar równie użyteczny jak cudowny, którego udzieliła jedynie niektórym wyspom południowego Oceanu. Prócz tego Otaiti posiada mnogość ptactwa, jarzyn i owoców. W takim kraju nie ma potrzeby zjadać swego bliźniego, jest natomiast potrzeba bardziej naturalna, bardziej luba, bardziej powszechna, którą religia Otaiti nakazuje zaspakajać publicznie. Jest to ze wszystkich ceremonii religijnych z pewnością najbardziej czcigodna; byłem jej świadkiem, zarówno jak cała nasza załoga. Nie są to bajki misjonarzy, takie jak się spotyka niekiedy w *Ciekawych i budujących listach*⁴⁶ walebnym ojców jezuitów. Doktor Hawkesworth⁴⁷ kończy obecnie drukować nasze odkrycia na południowej półkuli. Ja zawsze towarzyszyłem panu Banks, owemu dzielnemu młodemu człowiekowi, który poświęcił czas i majątek na badanie przyrody ku biegunowi południowemu, gdy panowie Dawkins i Wood wracali z ruin Palmiry i Balbek⁴⁸, gdzie zbadali najstarsze pomniki sztuk, a gdy pan Hamilton⁴⁹ uczył zdumionych neapolitańczyków historii naturalnej⁵⁰ ich ojczyznego Wezuwiusza. Widziałem zatem z panem Banksem, Solandrem, Cookiem⁵¹ to, co panom opowiem.

Księżniczka Obeira, królowa wyspy Otaiti...

Tu wniesiono przybór⁵² do kawy; skoro podano ją wszystkim, pan Grou tak ciągnął opowiadanie.

ROZDZIAŁ SZÓSTY

— Księżniczka Obeira, powiadam, obsypawszy nas podarkami, z uprzejmością godną angielskiej królowej, wyraziła chęć przyjrzenia się pewnego rana naszym anglikańskim obrządkom. Odprawiliśmy je najparadniej jakieśmy mogli. Po obiedzie, zaprosiła nas na swój: było to 14 maja 1769 roku. Zastaliśmy ją otoczoną blisko tysiącem osób obojej⁵³ płci ustawianych w półkole, w pełnym szacunku milczeniu. Bardzo ładna młoda dziewczyna, odziana z wdzięczną prostotą i nader lekko, spoczywała na wzniesieniu, które służyło za ołtarz. Królowa Otaiti nakazała młodemu chłopcu, lat około dwudziestu, aby dopełnił ofiary. Odmówił jakąś modlitwę i wstąpił na ołtarz. Oboje ofiarnicy byli wpół nadzy. Królowa, z majestatyczną miną, pouczyła młodą pacjentkę o najwłaściwszym sposobie dopełnienia ofiary. Wszyscy Otajczycy byli tak baczni i tak przejęci szacunkiem, że żaden z naszych majtków nie odważył się nieprzystojnym śmiechem zmącić ceremonii. Oto co widziałem, powiadam; oto co widziała cała nasza załoga: zostawiam wam wyciągnięcie wniosków.

— Ta święta uroczystość nie dziwi mnie — rzekł doktor Gudman. — Jestem prze-

Religia, Obrzędy

Modlitwa, Seks, Dziecko

⁴⁴*dalipan* (daw.) — doprawdy, słowo daję; wykrzyknienie podkreślające prawdziwość wypowiedzi. [przypis edytorski]

⁴⁵*Drzewo chlebowe* a. *chlebowiec* (biol.) — rodzaj roślin w rodziny morwowatych, pochodzących z tropikalnej Azji i dostarczających jadalnych, pożywnych owoców, zawierających dużo skrobi i witamin. [przypis edytorski]

⁴⁶*Ciekawe i budujące listy* (fr. *Lettres édifiantes et curieuses*) — zbiór 34 tomów listów wysłanych do Europy przez misjonarzy jezuitów z Chin, Bliskiego Wschodu, Indii, Ameryki i innych krajów, opublikowany w latach 1702–1776. [przypis edytorski]

⁴⁷*Hawkesworth, John* (1715–1773) — angielski pisarz i redaktor; na zlecenie admiralicy brytyjskiej zredagował dokumenty kapitana Jamesa Cooka z jego pierwszej podróży (wyd. 1773). [przypis edytorski]

⁴⁸*Dawkins i Wood wracali z ruin Palmiry i Balbek* — James Dawkins i Robert Wood w latach 1749–1751 prowadzili ekspedycję w celu poznania starożytnych miejsc we wschodniej części Morza Śródziemnego; w Palmirze (ob. środkowa Syria) i Baalbeku (ob. pń.-wsch. Liban) zachowały się ruiny monumentalnych budowli z czasów antycznych, które wcześniej w XVIII w. uważano za niedostępne dla europejskich podróżników; po wyprawie Wood wydał bogato ilustrowane publikacje: *The ruins of Palmyra* (Londyn 1753) oraz *The ruins of Balbek* (Londyn 1757). [przypis edytorski]

⁴⁹*Hamilton, William* (1730–1803) — brytyjski dyplomata, ambasador w Neapolu, będącym wówczas stolicą Królestwa Obojga Sycylii; kolekcjoner antyków, autor prac na temat włoskich wulkanów. [przypis edytorski]

⁵⁰*historia naturalna* (daw.) — przyrodoznawstwo, ogół dziedzin nauki zajmujących się badaniem przyrody żywej i nieożywionej; termin popularny szczególnie w XVIII–XIX w. [przypis edytorski]

⁵¹*Cook, James* (1728–1779) — angielski żeglarz i odkrywca, kartograf, astronom, organizator i kierownik trzech wypraw dookoła świata (1768–1780), które zmieniły wyobrażenie o zarysach lądów i mórz. [przypis edytorski]

⁵²*przybór* (daw.) — zestaw przedmiotów służących do czegoś. [przypis edytorski]

⁵³*obojej płci* (daw.) — dziś: obojga płci. [przypis edytorski]

konany, że to jest pierwsze święto, jakie ludzie kiedykolwiek święcili, i nie widzę, czemu człowiek nie miałby się modlić do Boga wówczas, gdy ma sporządzić istotę na swoje podobieństwo, jak my się modlimy przed posiłkiem mającym skrzepić nasze ciało? Pracować nad spłodzeniem rozumnej istoty jest to najszlachetniejsza i najświętsza czynność. Tak mniemali dawni Hindusi, którzy czcili Lingam⁵⁴, symbol płodzenia; dawni Egipcjanie, którzy obnosili w procesjach Fallusa⁵⁵; Grecy, którzy wznosili świątynie Priapowi⁵⁶. Jeżeli wolno przytaczać nędzny narodek żydowski, grubo naśladowujący wszystkich swoich sąsiadów, powiedziane jest w jego księgach, że ten naród ubóstwiał Priapa i że królowa-matka króla żydowskiego Azy była jego arcykapłanką⁵⁷.

Jak bądź się rzeczy mają, wielce prawdopodobnym jest, że nigdy żaden naród nie stanowiął ani nie mógł ustanowić obrzędów przez rozpustę. Wyuzdanie wkrada się w nie niekiedy z czasem, ale założenie jest zawsze niewinne i czyste. Nasze pierwsze agapy⁵⁸, na których chłopcy i dziewczęta całowali się skromnie w usta, wyrodziły się dopiero dość późno w schadzki i niewierności. Dalżeby Bóg, abym był mógł w niewinności serca ofiarować z miss Fidler przed królową Obeirą! Byłby to z pewnością najpiękniejszy uczynek w moim życiu.

Pan Sidrac, który dotąd milczał, ponieważ panowie Gudman i Grou mówili bez ustanku, przerwał wreszcie swoje milczenie i rzekł:

— Wszystko, com tu usłyszał, zachwyca mnie. Królowa Obeira wydaje mi się pierwszą królową półkuli południowej; nie śmiem powiedzieć: obu półkul. Ale wśród takiej czci i szczęścia jest jeden punkt, który mnie o dreszcz przyprawia. Kochany pan Gudman wtrącił w tej kwestii słówko, na które pan nie odpowiedział. Czy to prawda, panie Grou, że kapitan Wallis⁵⁹, który zawinął przed panem do tej błogosławionej wyspy, zaniósł tam dwie najstraszliwsze plagi całej ziemi: ospę i przymiot⁶⁰?

— Niestety! — odparł pan Grou. — Francuzi oskarżają o to nas, a my oskarżamy Francuzów. Pan Bougainville⁶¹ powiada, że to ci przekłęci Anglicy udarowali przymiotem królową Obeirę, a pan Cook utrzymuje, iż królowa dostała tej choroby od samego pana Bougainville. Jak bądź się rzeczy mają, przymiot podobny jest do sztuk pięknych: nie wiemy, kto był ich wynalazcą, ale z czasem obiegają one Europę, Azję, Afrykę i Amerykę.

— Od dawna już uprawiam chirurgię — rzekł Sidrac — i wyznaję, że temu choróbsku zawdzięczam największą część majątku; mimo to nienawidzę go. Pani Sidrac udzieliła mi go pierwszej nocy po ślubie, ale ponieważ jest to osoba bardzo drażliwa na wszystko co tyczy jej honoru, ogłosiła we wszystkich dziennikach londyńskich, że istotnie dotknięta jest tą szpetną chorobą, ale że wyniosła ją z żywota swej szlachetnej matki i że to jest dawna tradycja rodzinna.

Co zamierzała tak zwana natura, kiedy wsączyła tę truciznę w same źródła życia? Powiedziano to już, i powtarzam to raz jeszcze: jest to najpotworniejsza i najokropniejsza ze wszystkich sprzeczności. Jak to, człowiek stworzony jest — tak mówią — na obraz Boga,

Choroba, Seks

⁵⁴lingam a. linga — obiekt kultu hinduskiego boga Śiwy, symbolizujący jego moc twórczą: pionowy kamienny słup z obłym wierzchołkiem, na podstawie odprowadzającej wodę z rytuałów obmywania; przez Europejczyków uznawany za symbol falliczny, organu rozrodczego Śiwy. [przypis edytorski]

⁵⁵fallus — członek męski, zwłaszcza jako symbol płodności lub seksualności. [przypis edytorski]

⁵⁶Priap (mit. gr., mit. rzym.) — bóg płodności, zapewniający urodzaj; przedstawiany z wyeksponowanym członkiem w stanie erekcji. [przypis edytorski]

⁵⁷powiedziane jest w jego księgach, że ten naród ubóstwiał Priapa i że królowa-matka króla żydowskiego Azy była jego arcykapłanką — Reg. III, 15 i Paralip. II, 15 [we współczesnym nazewnictwie: 1 Król 15, 13 oraz 2 Król 15, 16, gdzie co prawda w Wulgacie (łaciński przekład Biblii) użyto imienia Priapa, jednak w oryginale hebrajskim mowa o semickiej bogini imieniem Aszera, której kult zaciekle potępiają wszystkie wzmianki w Biblii; red WL]. [przypis autorski]

⁵⁸agapa — wspólny posiłek pierwszych chrześcijan, „posiłek miłości” (od gr. *agape*: czysta, bezinteresowna miłość). [przypis edytorski]

⁵⁹Wallis, Samuel (1728–1795) — angielski oficer brytyjskiej marynarki, żeglarz i odkrywca; odkrył wyspę Tahiti, archipelag Wysp Towarzystwa i wiele innych wysp na Oceanie Spokojnym. [przypis edytorski]

⁶⁰przymiot (daw.) — kiła, syfilis; choroba zakaźna przenoszona drogą płciową, objawiająca się wrzodami, uszkodzeniem wielu narządów, zwłaszcza układu sercowo-naczyniowego i układu nerwowego. [przypis edytorski]

⁶¹Bougainville, Louis Antoine de (1729–1811) — francuski żeglarz, badacz Oceanii; podczas morskiej podróży dookoła świata w 1766 dotarł do Tahiti, które kilka miesięcy wcześniej odkrył brytyjski oficer Samuel Wallis. [przypis edytorski]

i oto w naczynia nasienne tego obrazu wszczepiono ból, zarazę, śmierć! W cóż się obróci ów piękny wiersz milorda Rochestera⁶³: „Miłość kazałaby ubóstwiać Boga w krainie ateuszów”?

— Ach — rzekł dobry Gudman — trzeba mi może dziękować Opatrzności za to, że nie posłubiłem mojej drogiej miss Fidler; kto wie bowiem, co by mi się trafiło? Nie można być niczego pewnym na tym świecie. W każdym razie, panie Sidrac, przyrzekł pan mi pomoc we wszystkim, co tyczy mego pęcherza.

— Jestem do pańskich usług — odparł Sidrac — ale nie trzeba dopuszczać takich smutnych myśli.

Mówiąc tak, Gudman miał jakby przecucie swego losu.

ROZDZIAŁ SIÓDMY

Nazajutrz trzech filozofowie roztrząsali wielkie zagadnienie: „Jaka jest pierwsza pobudka wszystkich czynów człowieka?”. Gudman, który miał zawsze na sercu stratę swego probostwa i narzeczonej, powiadał, że pobudką wszystkiego jest miłość i ambicja. Grou, który widział więcej świata, rzekł, że pieniądź; wielki zaś anatom Sidrac zaręczał, że stołeczek⁶⁴. Dwaj biesiadnicy zdumieli się; i oto jak uczony Sidrac dowiódł swego twierdzenia:

— Zawsze to uważałem, że wszystkie sprawy świata zależą od mniemań i woli jakiejś głównej osobistości, czy króla, czy kanclerza czy jego sekretarza. Owóż te mniemania i wola są bezpośrednim skutkiem sposobu, w jaki duchy żywotne filtrują się w mózdzku, a następnie w rdzeniu przedłużonym: te duchy żywotne bowiem zależą od krążenia krwi; ta krew zależy od tworzenia się mleczu; ten mlecz wytwarza się w sieci krezki; ta krezka przymocowana jest do jelit za pomocą bardzo cienkiej siatki; te jelita, jeśli wolno się tak wyrazić, są pełne łajna; owóż mimo trzech silnych opon⁶⁵, którymi każde jelito jest pokryte, jest ono dziurkowane jak sito; wszystko bowiem jest przezroczyste w naturze i nie ma tak drobnego ziarenka piasku, które by nie miało więcej niż pięćset porów. Można by przeprowadzić tysiąc igieł przez kulę armatnią, gdyby można znaleźć igły dość cienkie i mocne. Cóż się tedy dzieje z człowiekiem cierpiącym na zatwardzenie? Najdrobniejsze, najdelikatniejsze cząstki jego łajna mieszają się z mleczem w żyłach Azeliusza⁶⁶, spieszą do żyły wrotnej i do zbiornika Pecqueta⁶⁷, przechodzą do żyły podobojczykowej; dostają się do serca najbardziej dwornego mężczyzny, najbardziej zalotnej kobiety. Jest to niby wysuszona rosa z nawozu obiegająca po całym ciele. Jeśli ta rosa przesiąknie tkanki, naczynia i gruczoły człowieka żółciowego⁶⁸, zły humor jego mieni się w okrucieństwo; białko ócz przybiera ton paląco-posępny; wargi zaciskają się i skleją; kolor twarzy barwi się brudnym odcieniem; cała postać tchnie groźbą; nie zbliżajcie się doń. Jeżeli to minister, strzeżcie się przedłożyć mu w tej chwili jakie podanie: na wszelki papier patrzy jako na środek, którym chciałby się chętnie posłużyć wedle dawnego i szpetnego obyczaju Europejczyków. Wywiedzcie się z ręcznie u lokaja-faworyta, czy Ekscelencja miała stołeczek dziś rano.

To jest ważniejsze, niżby ktoś myślał. Zaparcie stolca spowodowało niekiedy najkrwawsze sceny. Mój dziadek, który umarł, mając sto lat, był aptekarzem Cromwella⁶⁹;

Ciało

⁶²*Finxit in effigiem moderantium euncta deorum* (łac.) — (Prometeusz) ukształtował go na podobieństwo bogów rządzących światem (Owidiusz, *Metamorfozy* I 83). [przypis tłumacza]

⁶³*hrabia Rochester* — John Wilmot, hrabia Rochester (1647–1680), angielski poeta satyryczny. [przypis edytorski]

⁶⁴stołeczek (daw. pot.) — stolczyk, tj. zdrobnienie od słowa stolec, wypróżnienie się. [przypis edytorski]

⁶⁵opona (daw.) — zasłona; okrycie, powłoka. [przypis edytorski]

⁶⁶żyły Azeliusza — naczynia limfatyczne, odkryte przez włoskiego lekarza Gaspare’a Aselliego (1581–1626). [przypis edytorski]

⁶⁷zbiornik Pecqueta — zbiornik limfy, odkryty przez francuskiego lekarza Jeana Pecqueta (1622–1674). [przypis edytorski]

⁶⁸człowiek żółciowy — człowiek pełen żółci, zgryźliwy, złośliwy. [przypis edytorski]

⁶⁹*Cromwell, Olivier* (1599–1658) — polityk angielski, główna postać angielskiej wojny domowej (1642–1651, zw. też rewolucją angielską), rozgromił siły rojalistów, stłumił powstanie w Szkocji oraz krwawo ujarzmił Irlandię; doprowadził do postawienia przed Najwyższym Trybunałem Sądowym króla Karola I Stuarta, który

opowiadał mi często, że Cromwell nie był od tygodnia na stronie, wówczas kiedy dał uciąć głowę swemu królowi.

Wszyscy ludzie nieco bliżej obznajmieni ze sprawami Europy, wiedzą, iż ostrzegano często księcia de Guise⁷⁰, aby nie drażnił Henryka III⁷¹ w zimie, w czasie północno-wschodniego wiatru. Monarcha ten niezmiernie ciężko wówczas chodził na stronę. Odchody uderzały mu do głowy, zdolny był w owym czasie do wszelkiego gwałtu. Książę de Guise nie usłuchał tak mądrej rady: co z tego wynikło? On i jego brat padli zamordowani.

Karol IX⁷², jego poprzednik, był największym ciężko...em w całym królestwie. Przewody jego jelita grubego i kiszki odchodowej były tak zatkałe, że w końcu krew tryskała mu przez pory. Aż nadto wiadomo, że te zapieczone humory były jedną z głównych przyczyn nocy św. Bartłomieja⁷³.

Przeciwnie, osoby zażywne, które mają jelita soczyste, kanały żółciowe spławne, ruchy robaczkowe swobodne i regularne; ludzie, którzy załatwiają się co rano, zaraz po śniadaniu, którzy mają stołeczek lekki, ot, jakby kto splunął, tacy pieśczochowie natury są łagodni, mili, uprzejmi, dobrotliwi, współczujący, uczynni. W ich ustach „nie” ma więcej wdzięku niż „tak” w ustach ciężko...a.

Stołeczek ma taki wpływ, iż biegunka czyni często człowieka tchórzem. Dyzenteria⁷⁴ odbiera odwagę. Nie mówcie człowiekowi osłabionemu bezsennością, trawionemu gorączką i pięćdziesięcioma gnilnymi odchodami na godzinę, aby w biały dzień rzucił się na nieprzyjaciela. Dlatego nie mogę uwierzyć, aby cała nasza armia miała dyzenterię w czasie bitwy pod Azincourt⁷⁵, jak to podają, i aby odniosła zwycięstwo ze spuszczonej portkami. Paru żołnierzy dostało biegunki, opchawszy się zepsutymi winogronami, a historycy opowiedzieli, że cała armia chora biła się z gołym zadkiem i że aby go nie pokazać paniczom francuskim, zbili ich na kwaśne jabłko, wedle wyrażenia jezuita Daniela⁷⁶.

I oto, jak zazwyczaj historię się pisze.⁷⁷

Podobnie Francuzi powtórzyli wszyscy, jedni za drugimi, że nasz wielki Edward III⁷⁸ kazał sobie wydać sześciu mieszczan z Calais, z postronkiem na szyi, aby ich powiesić za to, iż się ośmielili dzielnie bronić w czasie oblężenia, i że żoną jego uzyskała wreszcie łaskę dla nich swoimi łzami. Ci bजारze nie wiedzą, że to był zwyczaj owych barbarzyńskich czasów, iż mieszkańcy twierdzy stawali przed swoim zwycięzcą z postronkiem na szyi, jeśli go zatrzymali zbyt długo przy swojej forteczce. Ale z pewnością szlachetny Edward nie miał żadnej ochoty wieszać tych sześciu zakładników, których obsypał darami i zaszczytami.

został publicznie ścięty, co oznaczało obalenie monarchii i ustanowienie republiki w Anglii; od 1653 jako lord protektor sprawował dyktatorskie rządy. [przypis edytorski]

⁷⁰Henryk I de Guise (1549–1588) — francuski książę, przywódca Ligi Katolickiej w czasie wojen religijnych; zginął zamordowany 23 grudnia 1588 z rozkazu króla Henryka III, dzień później zamordowano jego brata. [przypis edytorski]

⁷¹Henryk III Walezy (1551–1589) — pierwszy elekcyjny król Polski (1573–1575), od 1574 ostatni król Francji z dynastii Walezjuszów. [przypis edytorski]

⁷²Karol IX Walezjusz (1550–1574) — król Francji (od 1560); na jego panowanie przypada początek wojen religijnych we Francji po masakrze hugenotów (francuskich protestantów) w Wassy (1562) oraz krwawa rozprawa z hugenotami w Paryżu (tzw. noc św. Bartłomieja, 1572). [przypis edytorski]

⁷³noc św. Bartłomieja — dokonana w Paryżu z 23 na 24 sierpnia 1572 r. rzeź, której ofiarą padło 3 tys. hugenotów (fr. kalwinów) na czele z ich przywódcą, admirałem Coligny i która dała sygnał do dalszych rzezi w całej Francji; krwawą rozprawę z heretykami pochwalił papież Grzegorz XIII, złożył też specjalne podziękowania Katarzynie Medycejskiej jako inicjatorce zajęć. [przypis edytorski]

⁷⁴dyzenteria — czerwonka, ostra choroba zakaźna jelit, której objawem jest uporczywa, krwawa biegunka. [przypis edytorski]

⁷⁵bitwa pod Azincourt (25 października 1415) — jedna z ważniejszych bitew wojny stuletniej między Anglią i Francją; dzięki przewadze pieszych oddziałów łuczników Anglicy niespodziewanie odnieśli miażdżące zwycięstwo nad znacznie liczniejszą armią francuską, której główną siłę stanowiło ciężkozbrojne rycerstwo; *nie mogę uwierzyć, aby cała nasza armia miała dyzenterię w czasie bitwy pod Azincourt*: podczas kampanii wojennej we Francji wielu angielskich żołnierzy chorowało na dyzenterię, brakowało żywności, dlatego król próbował wycofać armię do portu w Calais i powrócić do kraju, ale drogę zablokowały wojska francuskie, stając do walnej bitwy. [przypis edytorski]

⁷⁶Daniel, Gabriel (1649–1728) — francuski historyk, jezuita; mianowany przez Ludwika XIV historiografem Francji. [przypis edytorski]

⁷⁷*I oto, jak zazwyczaj historię się pisze* — cytat z tragikomedii Woltera *Charlot* (1767), akt I, scena 7. [przypis edytorski]

⁷⁸Edward III (1312–1377) — król Anglii (od 1327), z powodzeniem walczył w wojnie stuletniej, odniósł wielkie zwycięstwo nad Francuzami w bitwie pod Crécy (1346). [przypis edytorski]

Mam już po uszy tych bredni, którymi tyłu rzekomych historyków szpikowało swoje kroniki, i tych wszystkich bitew, które tak lichy opisali. Wolę już wierzyć, że Gedeon⁷⁹ odniósł walne zwycięstwo przy pomocy trzystu garnków. Czytuję już tylko, Bogu dzięki, historię naturalną, byleby jakiś Burnet, Whiston i Woodward⁸⁰ nie nudzili mnie swymi przekłętymi systemami; byle jakiś Maillet⁸¹ nie opowiadał mi, że Morze Irlandzkie wydało Góry Kaukaskie i że nasz glob jest ze szkła; byleby mi nie przedstawiano wodorostów morskich jako żarłoczych zwierząt i koralu jako owadów; byle szarlatani nie podawali mi bezczelnie swoich rojeń za prawdę. Wyżej sobie cenię dobrą dietę, która utrzymuje moje soki w równowadze i sprowadza mi lekki stołeczek i smaczny sen. Pijcie ciepło, kiedy jest mróz, pijcie chłodno w czas upałów; nic nadto, nic za mało w każdym rodzaju; trawcie, śpijcie, zażywajcie przyjemności i drwijcie sobie z reszty.

ROZDZIAŁ ÓSMY

Gdy pan Sidrac wymawiał te rozropne słowa, uwiadomiono pana Gudmana, że pełnomocnik hrabiego Chesterfielda czeka u bramy w karocy i chce z nim mówić w bardzo pilnej sprawie. Gudman biegnie na wezwanie pana intendenta, który zapraszając go do karety, rzecze:

— Wie pan zapewne, co się zdarzyło państwu Sidrac pierwszej nocy po ślubie?

— Tak, właśnie pan Sidrac opowiedział mi ten wypadek.

— Zatem to samo zdarzyło się pięknej pannie Fidler i księdzu proboszczowi, jej mężowi. Nazajutrz pobili się; w dwa dni potem rozwiedli się, proboszczowi zaś odebrano jego probostwo. Kocham pannę Fidler, wiem, że ona pana kocha, ale i do mnie nie ma wstępu. Jestem wyższy ponad drobną przykrość, która jest przyczyną jej rozwodu; jestem zakochany i nieustraszony. Ustąp mi pan miss Fidler, a postaram się panu o to probostwo, które daje sto pięćdziesiąt gwinei rocznie. Masz pan dziesięć minut czasu do namysłu.

— Panie, propozycja jest nieco trudna; poradzę się panów filozofów Sidraca i Grou; za małą chwilę panu służę.

Pędzi do przyjaciół.

— Widzę — rzecze — że nie samo trawienie rozstrzyga o sprawach tego świata i że miłość, ambicja, pieniądze mają w nich niemały udział.

Przedstawia im rzecz całą, prosząc natychmiast o radę. Obaj orzekli, iż przy stu pięćdziesięciu gwineach będzie miał wszystkie dziewczęta z parafii i miss Fidler na dokładkę.

Gudman zrozumiał mądrość tego orędzia; dostał probostwo, posiadał miss Fidler w sekrecie, co jest o wiele miłsze, niż gdyby ją miał za żonę. Pan Sidrac nie odmówił mu swej pomocy w potrzebie: stał się jednym z najzjadlejszych klechów w Anglii i bardziej niż kiedykolwiek jest przekonany, że fatalność włada wszystkimi sprawami tego świata.

⁷⁹Gedeon — postać biblijna z *Księgi Sędziów*, zwycięski wódz izraelski; wg Sdz 7, 16–22 na czele 300 wojowników otoczył w środku nocy obóz armii Madianitów, po czym na jego znak wojownicy potłukli puste dzbany, w których skrywali pochodnie, i wznosząc okrzyki bojowe, dęli w rogi, co spowodowało popłoch i ucieczkę wrogów. [przypis edytorski]

⁸⁰Burnet, Whiston i Woodward — angielscy teologowie: Thomas Burnet (ok. 1635–1715) i William Whiston (1667–1752) oraz kolekcjoner skamielin John Woodward (1665–1728), autorzy opublikowanych pod koniec XVII w. teorii powstania i dziejów świata przyrodniczego, opartych na dosłownej treści biblijnej *Księgi Rodzaju* i usiłujących pogodzić ją z dowodami empirycznymi i wyjaśnieniami naturalnymi. [przypis edytorski]

⁸¹Maillet, Benoit de (1656–1738) — francuski dyplomata, przyrodnik; twórca teorii historii Ziemi, która zerwała z mitem biblijnego potopu: w książce *Telliamed* (wyd. 1748) na podstawie obserwacji skamieniałości muszli w skałach osadowych w wysokich górach doszedł do wniosku, że Ziemia w obecnym kształcie nie mogła powstać w jednej chwili, ale pierwotnie była całkowicie pokryta wodą, z której wyniku naturalnych procesów wyłoniły się góry; szacował wiek Ziemi na z miliardy lat, uważał, że stworzenia lądowe powstały z przekształcenia się stworzeń żyjących w morzach. [przypis edytorski]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/wolter-uszy-hrabiego-chesterfield-i-kapelan-gudman/>

Tekst opracowany na podstawie: Wolter, Powiastki filozoficzne, t. 2, tłum. Tadeusz Boy-Żeleński, Krakowska Spółdzielnia Wydawnicza, Kraków 1922.

Wydawca: Fundacja Wolne Lektury

Publikacja wydana w ramach biblioteki Wolne Lektury (wolnelektury.pl).

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Agnieszka Górka, Paulina Choromańska, Wojciech Kotwica.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.